

GŁOS ŚWIDNIKA Tygodnik

Nr 15 (1229) 13 kwietnia 1995 r. Cena 20 gr (2000 zł)

Staropolskie obyczaje wielkanocne

Każde święta łączą w sobie dwa pierwiastki — religijny i ludowy (nawet pogański). Nie inaczej jest ze świętami Wielkiej Nocy, świętem Zmartwychwstania, w naszym Kościele ważniejszym nawet od Bożego Narodzenia, chociaż w obecnej tradycji nieco mniej istotnym. A szkoda, bo Wielkanoc zawsze była „dla Polaków najcudowniejszym symbolem zwycięstwa dobra nad złem, prawdy nad kłamstwem, ducha nad materią, była obchodzona „zawsze niezwykle uroczysto, świątecznie i hucznie”.

Obyczaje wielkanocne — częściowo dziś zapomniane — swą ilością, bogactwem, powagą i radością poświadczają wagę Wielkiej Nocy i dni ją okalających w kalendarzu każdego Polaka. Oto one.

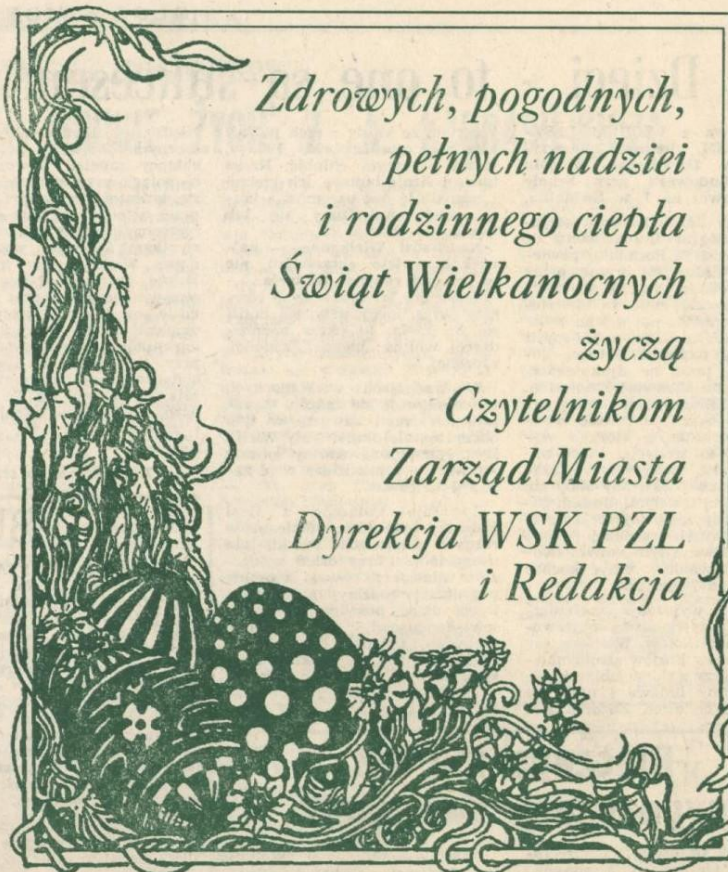
Posty

Od średniowiecza w Polsce posty były przestrzegane surowo i trwały dłużej niż na zachodzie Europy. Wielkanocne zaczynały się już od tzw. siedemdziesiąticy; potem następował Wielki Post, który do dzisiaj bywa przestrzegany.

Palmowa Niedziela

Od tego dnia rozpoczynają się zwyczaje związane z obchodem Wielkiej Nocy. Niegdyś nazywano ją niedzielą „Kwiatną” lub „Wierzbną”. Palmowa stała się dzięki św. Janowi, jednemu Ewangelistów wspominającemu o witanii Jezusa przez jerozolimian gałązkami palmowymi.

Dokończenie ze str. 3



*Zdrowych, pogodnych,
pełnych nadziei
i rodzinnego ciepła
Świąt Wielkanocnych
życzą
Czytelnikom
Zarząd Miasta
Dyrekcja WSK PZL
i Redakcja*

**BANK
DEPOZYTOWO - KREDYTOWY
w LUBLINIE SA**

**ŻYCZY SWOIM KLIENTOM
ORAZ
WSZYSTKIM MIESZKAŃCOM
ŚWIDNIKA
W OKRESIE ŚWIĄT WIELKIEJ NOCY
DUŻO RADOŚCI
SMACZNEGO JAJKA
MOKREGO DYNGUSA
A PO ŚWIĘTACH...
PEŁNEJ SATYSFAKCJI
Z NASZYCH USŁUG**

**DYREKTOR BDK SA
ODDZIAŁ w ŚWIDNIKU**

Jajka bez tajemnic

Są niezwykle pożywne i dlatego często goszczą na naszych stołach. Statystyczny Polak zjada ich rocznie ponad 200 sztuk. Pomimo takiej popularności niewiele o nich wiemy i mało znamy sposobów ich przyrządzania. Do naszych stołków trafiają najczęściej ugotowane na miękko, twarde albo jako jajecznicę lub omelet. Tymczasem można z nich zrobić wiele wyszukanych potraw. Mowa o jajkach, które na wielkanocnych stołach zajmą honorowe miejsce i pod postacią pisanek będą cieszyć oczy. Co o nich wiemy?

TRUDNO UWIERZYĆ

Aż trudno uwierzyć, że waga największych ptasich jajek dochodziła do 12 kilogramów. Takie olbrzymie struś madagaskarski. Spośród ptaków żyjących obecnie, największe jajka znosi struś

afrykański. Ważą od 1,2 do 1,6 kg. Jajka nowozelandzkiego kiwi są prawie półkilogramowe, a żyjącego u nas łabędzia niemego 360-gramowe. Nie sposób nie wspomnieć o „maluchach”. Najmniejsze jajka, ważące ok. 0,1 g składają remizy. Ciężar kolibrzych nie przekracza 1, a kanarkowych 2 gramów.

Dokończenie na str. 3

Dlaczego jesteście smutni?

„Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył!” (J 20, 8).

Być może wielu z nas jest zgorszonych tym, że uczniowie choć tak długo przebywali z Jezusem, choć przeżywali z Nim na co dzień, to jednak niewiele rozumieli, niewiele pojmowali i uwierzyli dopiero wtedy, gdy ujrzeli pusty grób. Nie dziwny jest jednak Apostołom, bo bez zmartwychwstania całe życie Jezusa i Jego dzieło jest niezrozumiałe. Dopiero zmartwychwstanie nadaje sens i wyjaśnia wszystko, cokolwiek Chrystus do tej pory mówił i czynił. Gdyby nie zmartwychwstanie niezrozumiałaby przede wszystkim haniebna śmierć Jezusa na krzyżu.

Jednak po zmartwychwstaniu Jezusa i po zesłaniu Ducha Św. Apostołowie z przestraszonych, zatrozonych stają się pełnymi odwagi świadkami Dobrej Nowiny o Zmartwychwstaniu dla głoszenia której nie szczędzą sił, zdrowia, za którą prawie wszyscy oddali swoje życie. Dzięki im i ich następcom Ewangelia rozszerzyła się i rozszerza po całym świecie. Dotarła także do nas.

I my dzisiaj jesteśmy świadkami Jego zmartwychwstania. Prawda o Zmartwychwstaniu to najradośniejsza informacja, jaka trafiła na ziemię. Ta prawda zagłusza wszystkie inne smutne prawdy, bo Chrystus przez swoją śmierć na krzyżu pokonał śmierć naszą, a zmartwychwstając trzeciego dnia z grobu uutorował drogę dla naszego zmartwychwstania.

Tymczasem wyznawcy Chrystusa Zmartwychwstałego w naszym kraju są smutni. Dlaczego jesteście smutni? Czy prawda, którą przyniósł Chrystus nie jest już tak radosna? Polacy, dlaczego jesteście smutni? Bo ciężko, bo kryzys? Tak, jest ciężko, i jest trudno tu i teraz żyć. Jednak żyć po chrześcijańsku można zawsze i nigdy nie ma takich sytuacji, żeby to było niemożliwe. A było już nieraz w naszej Ojczyźnie o wiele trudniej, a ludzie byli weselsi. Nie, nie dlatego ludzie są smutni, że jest trudno, ale z innego powodu. Przyczyna jest o wiele poważniejsza — ludzie tracą nadzieję. Nadzieję, która czyni cuda, nadzieję na lepsze jutro, a może nawet nadzieję na zmartwychwstanie? Tego nam nawet czynić nie wolno, Tego zabrania nam nasza wiara. Odebrać komuś nadzieję to znaczy go zabić. Utracić nadzieję to znaczy umrzeć.

Aby przywrócić nadzieję, trzeba najpierw uwierzyć, że Jezus zmartwychwstał! I nie możemy być wobec tej prawdy smutni ani zobejtniali.

Dlatego prosimy Chrystusa, w ten poranek wielkanocny, niech przywróci nam wszystkim nadzieję. Nadzieję czynną, nadzieję twórczą, nadzieję, która wyraża się w otwarciu na innych.

Czyż mało jest wokoło dobrego do zrobienia, żeby opuszczać ręce? Niech Zmartwychwstały Chrystus wleje w serca nasze cnotę nadziei, bez której życie jest koszmarem.

ks. T. NOWAK

Tego jeszcze nie było! PREZENT WIELKANOCNY LUBLIN TELEKOM

wprowadza dla swoich Abonentów
w Świdniku

TARYFĘ ŚWIĄTECZNĄ

Wszystkie rozmowy w ruchu automatycznym
prowadzone w dniach od 15.04. (sobota, g. 00.00)
do 17.04. (poniedziałek, g. 24.00)

będą tańsze o 15%
SKORZYSTAJ Z OKAZJI!

Radosnych, miłych i pogodnych

Świąt Wielkanocnych

Klientom, Członkom i Sympatykom

SPOŁEM

ŻYCZY

Zarząd i Rada Nadzorcza SPOŁEM PS

w Świdniku

UWAGA

CZYTELNICY

NASTĘPNY NUMER

„GŁOSU ŚWIDNIKA” UKA-
ŻE SIĘ 27 KWIETNIA.

Dzieci - to one są sukcesem

Rozmowa z **LECHEM LESZCZYŃSKIM**, kierownikiem artystycznym Dziecięcego Zespołu Tańca Ludowego przy Szkole Podstawowej nr 1 w Świdniku.

— Prof. Józef Burszta, socjolog i etnograf Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu, powiedział: „Folklor jest bramą, przez którą wchodzi się do narodu”. Zafascynowało mnie to określenie, bo przecież nie można tylko ulegać modzie. Mam tu na myśli wszystkie napływowe tańce dominujące teraz na dyskotekach, a nawet na zabawach wiejskich. A nasz folklor, nasze tańce ludowe to nasza tożsamość narodowa, korzenie, z których wyrósł, to tradycje, które należy chronić, pielęgnować i przekazywać młodzieży, aby stały się wartościami trwałymi. Jestem patriotą i poprzez swoją pracę staram się rozpowszechniać polskie tańce ludowe, a tym samym swoich wychowanków uczyć kochać nasz naród i ojczyznę.

Podczas wyjazdów zagranicznych z przyjemnością obserwowałem Austriaków, Włochów czy mieszkańców krajów skandynawskich, którzy z dumą ubierają się w kostiumy ludowe i noszą je nawet na co dzień. Zazdrościliśmy

Węgrom, że każdy z nich potrafi zatańczyć czardasza. My, Polacy, mamy się czym chlubić. Nasze tańce i stroje ludowe, ich piękno i różnorodność jest ogromna, a jakże często wstydziliśmy się lub wręcz nie znamy ich.

Nadchodzi Wielkanoc — największe święto chrześcijan, ale to przecież również tradycja.

— Święta Wielkanocne to również okres, kiedy przyroda budzi się do życia, to okres nadchodzącej wiosny: pięknej, zielonej, radosnej.

W tradycjach wielkanocnych nie obserwuje się tańców wyrażających treści zawarte w tym obrzędzie, ale długotrwały Wielki Post i nadejście wiosny zawsze wyzwalalo u młodzieży chęć zabawy i tańców.

Zwyczajne związane z tymi świętami były nieco odmienne w różnych regionach Polski, ale wszędzie pierwszy dzień spędzano w atmosferze powagi i w gronie najbliższej rodziny, a drugi i trzeci dzień poświęcono śmigusiowi-dyngusowi, odwiedzinom, zabawom, tańcom, chodzeniu z „Gaikiem” lub „Kogutkiem” itp. W niektórych regionach, jak np. w Sadeckiem, tańce rozpoczynają się już w nocy z Wielkiej

Niedzieli na Poniedziałek po wieczornym święceniu pól. Młodzi chłopcy zapalali wówczas ognie na polach, przy których zabawiali się tańcami, śpiewem i skokami przez ogień do białego rana, aby pierwszych przedchodniów oblać resztkami święconej wody. Drugi dzień Wielkiej Nocy w całej Polsce rozpoczynał się śmigusem-dyngusem. Chodząc po „dyngusie” od domu do domu, młodzi oblewali wodą wszystkich domowników, a ponieważ życzyli przy tym zdrowia i szczęścia, obdarowywani byli malowanymi jajkami, ciastem itd. Po zebraniu darów urządzano wspólną ucztę i zabawę z tańcami, śpiewem, muzyką.

Dokończenie na str. 3

Z OKAZJI ŚWIAT WIELKIEJ NOCY
CZASU NADZIEI I RADOŚCI
PRACOWNIKOM
WSK „PZL-ŚWIDNIK” S.A.
I WYDIELONYCH SPÓŁEK
ORAZ MIESZKAŃCOM ŚWIDNIKA

zyczymy
DUŻO WIARY W LEPSZE JUTRO
WIELE RADOŚCI NA CO DZIEŃ
ORAZ POWODZENIA
WE WSZYSTKICH PRZEDSIĘWZIĘCIACH
KOMISJA MIĘDZYAKŁADOWA
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
WSK „PZL-ŚWIDNIK” S.A.

BUDŻETOWE REFLEKSJE

WŁODZIMIERZ STAŃCZYK, przewodniczący Klubu Świdnickiej Inicjatyw Samorządowej oraz przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju Gospodarczego RM: „W przeciwieństwie do innych klubów nie narzucał mi dyscypliny głosowania nad budżetem, Rozbieżności, jakie pojawiły się w Klubie na temat jaką powinniśmy przyjąć opcję budżetu — prospersyjną czy proinwestycyjną — doprowadziły do rezygnacji z działalności w SIS Cezarego Listowskiego.

Można sobie zadać pytanie — czy ten budżet jest dobry, czy możliwe jest stworzenie dobrego budżetu? Trudno na nie odpowiedzieć, gdyż różne są oczekiwania poszczególnych grup ludzi. W tym kontekście budżetu jawi się jako gra interesów tych grup. Konflikty rodzą się zarówno po stronie dochodów jak i wydatków.

Po stronie dochodów konflikty występują między mieszkańcami miasta, obciążonymi wszelkimi opłatami lokalnymi a Zarządkiem Miasta i Radą Miejską, ustalającą wielkość tych opłat. Podatnik chciałby aby podatki były jak najniższe, natomiast Rada i Zarząd, mając świadomość wielkości potrzeb, dążą do maksymalizacji stawek.

Drugi konflikt, także po stronie dochodów, jawi się między administracją rządową i samorządem. Administracja rządu za samorządy coraz to nowe zadania, nie przekazując (a przynajmniej nie w pełni) środków finansowych na

ich realizację. Przykładem są dotatki mieszkaniowe.

Po stronie wydatków odwiecznym problemem jest podział budżetu na część konsumpcyjną i inwestycyjną. Ustalenie właściwych proporcji pomiędzy tymi częściami zapewnia zarówno bieżące funkcjonowanie gminy jak i jej przyszły rozwój. A gdy już uporamy się i wyważymy odpowiednie proporcje, w obrębie danej części wydatków występują sprzeczności pomiędzy grupami nacisku, które chcą aby ich dziedzinę były finansowane w sposób zapewniający pełną realizację zamierzeń. Lekceważą przy tym niejednokrotnie problematykę innych grup. Uważają np. że wobec ogromu potrzeb bieżących należy ograniczyć zakres inwestycji, zapominając o tym, że wydatki inwestycyjne są także formą konsumpcji, odłożoną w czasie.

W pracach Komisji Budżetowej nierzadko spotykaliśmy się ze stwierdzeniami, że nie liczymy się z potrzebami świdniczan, że dążymy do upadku danej dziedziny nie proponując odpowiednich dotacji. Pragnę zapewnić — nie dążymy do eliminacji w Świdniku kultury, opieki społecznej czy też ograniczenia zakresu nauczania naszych dzieci. Mamy świadomość, że wszelkie działania na terenie Świdnika służą jego mieszkańcom. Jednocześnie, wydając pieniądze chcielibyśmy konkretnych efektów, a także chcemy znać wielkość grup społecznych objętych danymi działaniami.

Pieram tu w pełni pomysł tzw. monitoringu przez ZM gospodarowania przekazywanymi funduszami. Oczekujemy od instytucji i organizacji dotowanych przez budżet miasta zmian prowadzących do racjonalizacji działań, aktywizujących pracowników. Takich działań wymagają m.in. przedszkola.

Biorąc pod uwagę finansowe możliwości gminy, uważam, że uchwalony budżet nie jest zł. Gros pieniędzy — około 70 mld zł — przeznaczamy na oświatę i wychowanie, 15 mld zł na przedszkola i 12 na opiekę społeczną.

dan

Wybieramy trzech członków Rady Nadzorczej

W WSK PZL ŚWIDNIK S.A. trwają przygotowania do wyboru trzech nowych członków do Rady Nadzorczej. Przewodniczącym sztabu wyborczego został STANISŁAW Blicharz. Zgodnie z harmonogramem do 8 kwietnia powołano okręgowe komisje wyborcze. Następnym etapem do wyboru Zakładowej Komisji Wyborczej. Zgłaszanie kandydatów trwać będzie do 25 kwietnia. W okresie od 26 kwietnia do 8 maja prowadzona będzie kampania wyborcza. Komisja zaprezentuje kandydatów w audycjach radiowęzła zakładowego.

Wybory odbędą się 10 maja (pierwszy termin), drugi 16 maja. Wybrani członkowie Rady Nadzorczej, reprezentanci WSK, przedstawieni zostaną 18 maja na Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszy.

1

Remanenty kulturalne

Nie o wszystkim udaje się na czas napisać, dlatego warto przypomnieć o wydarzeniach kulturalnych przeoczonych, bądź wartych ponownego zasygnalizowania.

Miejski Ośrodek Kultury wydaje się być mniej czynny, ale tylko z powodu uruchomienia pod jego patronatem Artystycznej Świetlicy Środowiskowej (o której pisałem). Zorganizował on wszakże kilka imprez masowych. Odbłyły się dwa pokazy uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia dla klas IV i V szkół podstawowych; młodzi muzycy zaprezentowali możliwości takich instrumentów, jak: saksofon, fortepian, skrzypce (kwartet), gitara, wolonczela, flet, werbel, akordeon (kwartet), wolonczela, a grało ich łącznie 21 (17 III). Teatr Lalki i Aktora z Lublina dał spektakl „Jasia i Małgosi” (22 III). Zespół recytatorów, pod opieką Małgorzaty Latoch-Zielinskiej, i zespół wokalny, pod kierunkiem Danuty Pastuszak ze Szkoły Podstawowej nr 5, wystąpił z montażem wierszy Józefa Czechowicza (23 III).

Artystyczną Świetlicę Środowiskową otwarto 4 III, a uroczystości uświetnił występ zespołu Miroslawa Kozery. Tamże, a właściwie w świetlicy PSS „Spółem”, która uczyca lokal ASS „Spółem”, zorganizowało swym emerytom i

rencistom Dzień Kobiet, podczas którego wystąpiła ta sama grupa z SP 5 (była też piosenka K. K. Baczynskiego) oraz zespół „ZPT” złożony z uczniów I LO, ZST, SP 1 i 3, kierowany przez Ernesta Kuszyka (8 III). Pierwszy pokaz filmów autorskich „Rotor-Filmu” (szez: Tadeusz Chwałczyński) rozpoczął cykl piątkowy; dotąd pokazano 50. „Telekronikę Świdnika” (10 III), „Na dzień do Należczowa” Tomasa Chwałczyka, wyróżniony na Ogólnopolskim Festiwalu Filmów Amatorskich Konin '94 (17 III), „Cyrcola” Pawła Halskiego wyróżniony na Międzynarodowym Festiwalu Filmów Amatorskich w Klagenfurt w Austrii (24 III), filmy reklamowe (31 III).

W ASS odbyły się eliminacje środowiskowe Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego: bard — mianka została Dominika Paluch, honorowym recytatorem Monika Lenart (11 III), wieczór starej płyty z muzyką polską lat 60. i 70. (21 III), spotkanie z muzyką grupy „Maanam” i otwarcie wystawy fotografii barwnej pt. „Impresje” Andrzeja Wielgusa z SP 5 (1 IV). To już, co prawda, nowy miesiąc, ale tydzień skończył się 2 IV. Żywe zainteresowanie wzbudziło spotkanie z Ewą Żukowską, instruktorem „Wojewódzkiego Domu Kultury w Lublinie, współorganizatorem Miejskiej Sceny Amatora i Pu-

ławskich Spotkań Lalkarzy; odbyło się ono w ramach warsztatów teatralnych MOK-u, a przybyło nań, oprócz dzieci i młodzieży, wielu nauczycieli (30 III).

Spółdzielcy Dom Kultury w ramach cyklu „Cztery pory roku” zorganizował konkurs „Barwy ziemi”, a w jego wyniku wystawę pokonkursową. Pisaliśmy o tym, ale dzieci prosiły, aby wymienić grupy tańca współczesnego występujące w czasie tej imprezy. Oto one: „Prim”, „Crazy Kids” i „Pehelki” (19 III).

Miejska Biblioteka Publiczna poświeciła wystawę rocznicową Juliuszowi Verne'owi (28 III), zorganizowała spotkanie z osobami niedowidzącymi, podczas którego wystąpił dzieci z SP 5 (opiekuńki jw.) recytując i śpiewając Czechowicza i Baczynskiego oraz prezentując program satyryczny związany z kobietami (6 III), urządziła wieczór autorski Krystyny Furtak z Lublina oraz wystawę jej grafik (10 III). Niemal przez miesiąc w każdy piątek (kontynuacja w kwietniu) odbywały się tu wykłady dr. Anny Nasalskiej z Instytutu Filologii Polskiej UMCS nt. literatury współczesnej.

Ponadto w I LO zapoczątkowano wieczory płytowe z doskonałą muzyką lat 60. i 70., w SP 2 w pierwszy dzień wiosny koncertował zespół „The Night”, w

„Iskrze” dał pokaz „Screwed Up” (25 III), dziecięcy Zespół Tańca Ludowego z SP 1 wziął udział w Wojewódzkim Przeglądzie Szkolnych Zespołów Muzycznych, recytatorzy i pieśniarze w ramach OKR wystąpili w eliminacjach wojewódzkich w Pulawach (wyniki nie są jeszcze znane), uczniowie ZST wydali, może już ostatnią, „Naszą Gazetę”.

Smok

Rozpijanie małolotów

Na temat alkoholizmu, jego przyczyn i skutków zapisano już tony papieru. Powstają nowe metody walki z tą tragiczną dla wszystkich „chorobą”. Nie zmienia to faktu, że alkoholu wypijamy coraz więcej. Niepokojące jest jednak to, że pija coraz młodsze ludzie. Nauczyciele skarżą się, że uczniowie szkół podstawowych przychodzą do szkoły po „piwie”, a w szkolnych zakamarkach można znaleźć butelki po winie i wódce.

Spór o to, czy ilość punktów sprzedaży jest przyczyną rozpizania społeczeństwa trwa od dawna. Nie chcę podejmować polemiki bo nie ma tu jednoznacznej odpowiedzi. Gdy jednak pija już nastolatki, to znaczy, że dostępność do alkoholu osiągnęła alarmujący poziom. Najwyższa pora,

by podjąć zdecydowane działania. W Świdniku jest 60 punktów sprzedaży alkoholu, należy uważnie przyjrzeć się, w jaki sposób osoby które handluja wódką, przestrzegają przyjęte na siebie obowiązki, w tym ustawę o wychowaniu w trzeźwości, bo przecież ci młodzi ludzie gdzieś ten alkohol kupują.

Piwo może kupić nawet 10-latek, a trochę starszy wyrośnięty kolega wino. Nikt nikogo nie pyta o dowód osobisty. Piwo sprzedaje się dzieciom w kawiarniach, klubach gdzie grają w bilard.

Zanim zaczniemy leczyć alkoholików, spróbujmy zapobiegać piciu wszystkim możliwymi sposobami. Na pewno jednym z nich jest ograniczenie możliwości zakupu alkoholu osobom niepełnoletnim.

1

JAJKA BEZ TAJEMNIC

Dokończenie ze str. 1

Jeszcze nieco wiadomości o drobiu. Kurze jajka ważą od 40 do 70 gramów, indyjskie po ok. 90, a gęsie od 110 do 200 gramów.

Kolos pośród komórek

Kule znajdujące się pośrodku ptasich jajek, stanowiące mniej więcej trzecią część ich masy, zwane potocznie żółtkami, to największe komórki w świecie zwierząt. Powstają u samic w jajniku. Gdy wydostaną się do jajowodu

zskowatym. Natomiast sowy, puchacz i puszczyki kuliste. Ubarwienie jajek stanowi element ochronny i jest przebieżnie niejednolite - nakrapiane. Nie jest to jednak reguła. Jajka kopciuszka, puchacza, bączka, turkawki są białe. Strusia emu mają kolor ciemnozielony, a łabędzia nieme brązowo-żółte.

Najlepsze nioski i wyrodne matki

Pod względem nieśności wyhodowane przez człowieka kury i przepiórki

wych rodziców nie odkrywa oszustwa i pielęgnuje podzutki. Wyjątkiem jest zaganiacz, który obce jaja rozpoznaje i wyrzuca z gniazda. Trudno się dziwić wyrodnej matce. Nie jest w stanie wykarmić ok. 20 piskląt przychodzących na świat, na dodatek w parodniowych odstępach. Dla odmiany przykładem niezwykle troskliwości jest postępowanie samicy wspomnianego już leika. W przypadku zagrożenia przenosi ona w dziobie jajeczko w nowe, bezpieczne miejsce. Wysiadywanie trwa u poszczególnych gatunków różnie. Np. u gołębia 16, u kury 21, a u gęsi 30 dni.

Prawdziwy sezam

Jajko kurze zawiera ok. 6 gramów wysokowartościowego białka i prawie 75 kilokalorii energii. Ponadto są w nim łatwostrawne tłuszcze, wszystkie witaminy z wyjątkiem C, składniki mineralne, a wśród nich żelazo w najłatwiej przyswajalnej postaci, hormony. Istny to sezam ale... W białku jaja otaczającym żółtko znajduje się awidyna wiążąca biotynę (witaminę H), której brak w organizmie prowadzi m. in. do niedokrwiistości i podniesienia poziomu cholesterolu. Jest także w białku czynnik hamujący aktywność trypsyny (enzymu soku trzustkowego) oraz substancja odpowiedzialna za reakcje uczuleniowe. Te niekorzystne składniki rozkładane są podczas gotowania. Dlatego nie należy podawać do jedzenia surowego białka. Żółtko zawiera natomiast dużo cholesterolu. Nie trzeba się tym jednak zbyt przejmować, ponieważ jaja zawierają dużo choline i lecytyny, substancji zapobiegających odkładaniu się cholesterolu na ściankach naczyń krwionośnych. Z powyższych powodów jajkami nie należy się przejmować. Jedna sztuka dziennie to w sam raz, a dla osób o ograniczonej aktywności nawet za dużo. Jajka działają na organizm zakwaszająco, ponieważ wśród składników mineralnych przeważają pierwiastki kwasotwórcze.

Bardzo ostrożnie

Z jajkami trzeba się obchodzić bardzo ostrożnie i to nie tylko dlatego, że mają kruchą wapienną skorupkę. Jak wszystkie produkty zawierające dużo wody i białka łatwo się psują. Do przechowywania nadają się jedynie świeże i czyste. Nie wolno ich myć ani nimi potraszać. Najlepiej znosić temperaturę 2-4 stopni C. W lodówce nie powinny się stykać ze sobą. Należy układać je tępymi końcami do góry. W ten sposób można przechowywać je przez kilkanaście dni. Jeśli posmarujemy jajka bezwonym tłuszczem np. wazeliną, co zapobiegnie wysychaniu, będziemy mogli trzymać je przez parę tygodni. Najdłużej, bo na okres paru miesięcy, konserwuje jaja wapnowanie. Wykorzystuje się ten proces w przemyśle.

Trochę rad praktycznych

Aby sprawdzić, czy skorupka nie ma niewidocznych pęknięć, wystarczy lekko uderzyć dwoma jajkami o siebie. Gluchy dźwięk zdradzi pęknięcie. Jeśli jajo zanurzone w roztworze soli opadnie na dno, oznacza że jest świeże. Im bliżej powierzchni wypłynie, tym jest starsze. Czy jajo jest surowe, możemy sprawdzić wprawiając je palcami w ruch obrotowy. Ugotowane w przeciwieństwie do surowego będzie się kręciło jak bak. Przed pęknięciem przy gotowaniu możemy zabezpieczyć je nakładając igłą skorupkę w tępych końcach. Radiesteci też mają swoje metody. Jajka trzeba ułożyć na czystych kartach papieru w kierunku północ-południe, tak aby cieńszy koniec był

skierowany na północ. Nad jajkiem umieszczamy wahadełko a lewą ręką kładziemy na stole. Jeśli wahadełko oscyluje wzdłuż osi jaja to oznacza, że nie jest zapłodnione. Jeśli wiruje w kierunku przeciwnym do ruchu wskazówek zegara, należy się spodziewać szybkiego wyklucia pisklęcia.

Trochę zabobonów

W Anglii są hrabstwa, gdzie nie wolno palić skorupki. Temu, kto spróbowałby to zrobić, przestana się nieść kury. Nie wolno pożyczać jaj w niedzielę, bo przyniesie to obu stronom nieszczęście. Jeśli ktoś odważył się ukraść jajka, będzie ukarany przez los. Za każdą sztukę czeka go 7 lat biedy.

Jak gotować i smażyć

Przyrządzanie potraw z jaj należy rozpoczynać od ich umycia w ciepłej wodzie z mydłem. Najzdrowsze są ugotowane na miękko oraz jako jajecznicza na parze. Natomiast bardzo ciężkostrawne są gotowane i dodatkowo podsmażane (kotlety, faszeryowane w skorupkach).

Jeżeli jajo wrzucimy do wrzącej wody i będziemy trzymać w niej przez trzy minuty to ugotuje się na miękko. Gdy potrzebujemy 5 min. będzie półtwarde. Przy gotowaniu przez 8-10 minut zrobi się twarde. Warto wspomnieć, że im dłużej trwa gotowanie tym maleje wartość odżywcza i strawność jajka.

(man)



du dostają zapłodnione a następnie otaczają się białkiem, błonami pergaminowymi i wapienną skorupką. Wędrówka komórki przez jajowód trwa u kury 24 a u gołębia domowego 41 godzin. Kończy się kiedy gotowe jajko wyrzucane jest na zewnątrz organizmu poprzez stek. Białko błony i skorupka stanowią bardzo prężne opakowanie żółtka. Chronią je przed wstrząsami, uszkodzeniami, wysychaniem i bakteriami.

W świecie kształtów i barw

Ze są jajowate - to oczywiste. Ale nie wszystkie. Np. czajki, bekasy i baltaliony znoszą jajka w kształcie gru-

są bezkonkurencyjne. Niektóre rasy potrafią dać rocznie do 300 jajek. Z innych ptaków hodowlanych gęsi znoszą np. 20. Spośród zwierząt dzikich najplodniejsze są: sikorka modra znosząca 17 jaj, kuropatwa znosząca od 10 do 20, kaczka krzyżówka znosząca kilkanaście. Najbardziej leniwe są natomiast samice leika kozodoja, alki i strusia afrykańskiego składające po jednym jajku. Większość ptaków składa ich jednak w okresie lęgowym 3-4. Przeważnie wysiadywaniem zajmuje się samica.

Zdarzają się jednak i wyrodne matki. Np. kukulka nie dba o potomstwo. Wszystko co znieśli podzucha do cudzych gniazd, najczęściej drobnych ptaków śpiewających. Większość no-

STAROPOLSKIE OBYCZAJE WIELKANOCNE

Dokończenie ze str. 1

Nasze „palmy” wykonywano z leśnych, wierzby, cisu, sosny, jaluwa, winorośli (zabroniona była topola). Zwyczajowo chłostano się nimi, polykano pączki gałązek wierzbowej. Istniał zwyczaj tzw. debowego Chrystusa (figurę sadzano na osiołku), dzieci wręczały „palmy” królów, wygłaszano specjalne oracje, wystawiano widowiska pasyjne. Dzieci ludzkie z palmkami, często prawdziwymi dziełami sztuki, idą do kościoła, aby je poświęcić.

Wielki Tydzień

W tym okresie wszyscy oczekiwali na Wielką Niedzielę. Brano udział w nabożeństwach, odwiedzano chorych i ubogich, którym udzielano wsparcia. Wróżyć przewidywały pogodę: Wielka Środa - na wiosnę, Wielki Czwartek - na lato, Wielki Piątek - na zimo i wykopki, Wielka Sobota - na zimę.

W Środę po wsi chodzili chłopcy z kołatkami czy bębnami, przypominając

wszystkim o poście. W Czwartek biskupi i królowie obmywali nogi starcom, w domach jedzono „tajnię”, czyli postną kolację, tu i ówdzie palono wielkanocne ognie (zmarłym; zwyczaj wywodzący się z pogaństwa).

W Piątek strojono Groby Chrystusowe - bogato, z elementami narodowymi - przy których pełniono straż. Groby, oczywiście, odwiedzano, niegdyś wraz z biczownikami („kapnikami”). Organizowano też kwesty w kościołach, a dochód z nich przeznaczano na ubogich i chorych. Obrzęd „wybijania żur” oznaczał koniec postu i polegał na wyrzucaniu resztek tej postnej potrawy, a także wyrzucaniu popiołu i rozbijaniu garnka, w którym go niesiono. Wyrzucano również śledzie (postne). Ponadto kapano się w rzekach przed świętem, sadzono nowe drzewka owocowe, robiono masło, przechowywane przez cały rok. Zniesionym tego dnia jajkom, przypisywano cudowną moc, pieczono „święcone” (np. żytni chleb, jajeczники).

Wielka Sobota była dniem „święconego”. Najpierw święcono ogień i wodę, a także tzw. „głowienki”, czyli drewnianki leszczyny złożone na krzyż, mające m. in. chronić domy. Po tej czynności książę śpiewał „Gloria” i rozbrzmiewały dzwony, milczące od kilku dni. Z dwoma związane są liczne legendy, choćby o tym, jak to głos dzwonu ponownie spaja łańcuch, którym Pan Jezus kazał Archaniłowi Gabrielowi skuć diabła.

Święcone w Wielką Sobotę jajka przygotowywano w Wielki piątek. Jajko było od niepamiętnych czasów symbolem m. in. siły przeciwdziałającym złym duchom.

Wielka Niedziela

Wielkanoc, to rodzinne święto związane z jedzeniem. Po długim poście trzeba było jednak zabezpieczyć się przed zgałą, dlatego zalecano np. zjedzenie na czczo święconego chrzanu i

trzykrotne chuchnięcie do komina.

Jedzono, a i dziś się je - dużo, ale pamiętano, żeby nie zmarnować nic ze święconego. Dlatego okruszyny rozsiewano po ogrodzie, skorupki jaj wynoszono na grządki... Wszystko to czyniono w gronie najbliższych.

Poniedziałek Wielkanocny

Był to - a bywa i obecnie - dzień swatoli, zabaw. Obłewanie wodą jest praktykowane do dzisiaj. Zwyczaj ten nazwano „Oblewanką”, „Lejkami”, „św. Lejkami”, „Meusem”, „Emausem” oraz „śmigusem” i „dyngusem”, a znany jest w Polsce co najmniej od początku XV w. W średniowieczu nawet zabraniano takiej zabawy. Mężczyźni przygotowywali się do „lejków” od Niedzieli, układając - często sprosne wiersze na dziewczęta. Skąd wziął się ten zwyczaj, nie bardzo wiadomo. Być może pochodzi z Jerozolimy, gdzie Żydzi mieli obłewać wodą chrześcijan rozmawiających o Zmarłym, żeby nie zmarnować nic ze święconego. Dlatego okruszyny rozsiewano po ogrodzie, skorupki jaj wynoszono na grządki... Wszystko to czyniono w gronie najbliższych.

limy, gdzie Żydzi mieli obłewać wodą chrześcijan rozmawiających o Zmarłym, żeby nie zmarnować nic ze święconego. Dlatego okruszyny rozsiewano po ogrodzie, skorupki jaj wynoszono na grządki... Wszystko to czyniono w gronie najbliższych.

Sam „dyngus” (dyng) łączy się z porannym wykupywaniem, zbieraniem datków. Po obiedzie następował „śmigus”, czyli właściwe obłewanie (także smaganie po nogach brzożową różgą), ale też połączone z wykupem. Zwyczaj miewał się z resztą, w różnych regionach przybierał swoją postać.

Chodzono również „z galkiem” (maikiem, nowym latkiem). Był to obrzęd związany z powitaniem nadchodzącego lata, urodzaju. Chodzenie trwało do Zielonych Świątek. Galkiem była choinka lub sosnowa gałązka ubrana w kolorowe wstążki, a nosiły go dziewczęta. Chłopcy chodzili „z kurem”, czasem żywym, czasem z drewna lub gliny (w Krakowskim „z tracykiem”, czyli barankiem) za co - oczywiście - dostawali wykup: jajka, ciasto, kiełbasę, nawet wódkę.

W Krakowskim znane były też dwa inne zwyczaje - „Emaus”, na pamięć objawienia się Chrystusa uczniom, i „Rękawka”, zabawa we wtorek, jeszcze świąteczny.

Dzisiaj we wtorek wracamy zazwyczaj do pracy. Ale nieśmy ze sobą nastrój radości, bo Święta Wielkiej Nocy mają taki charakter.

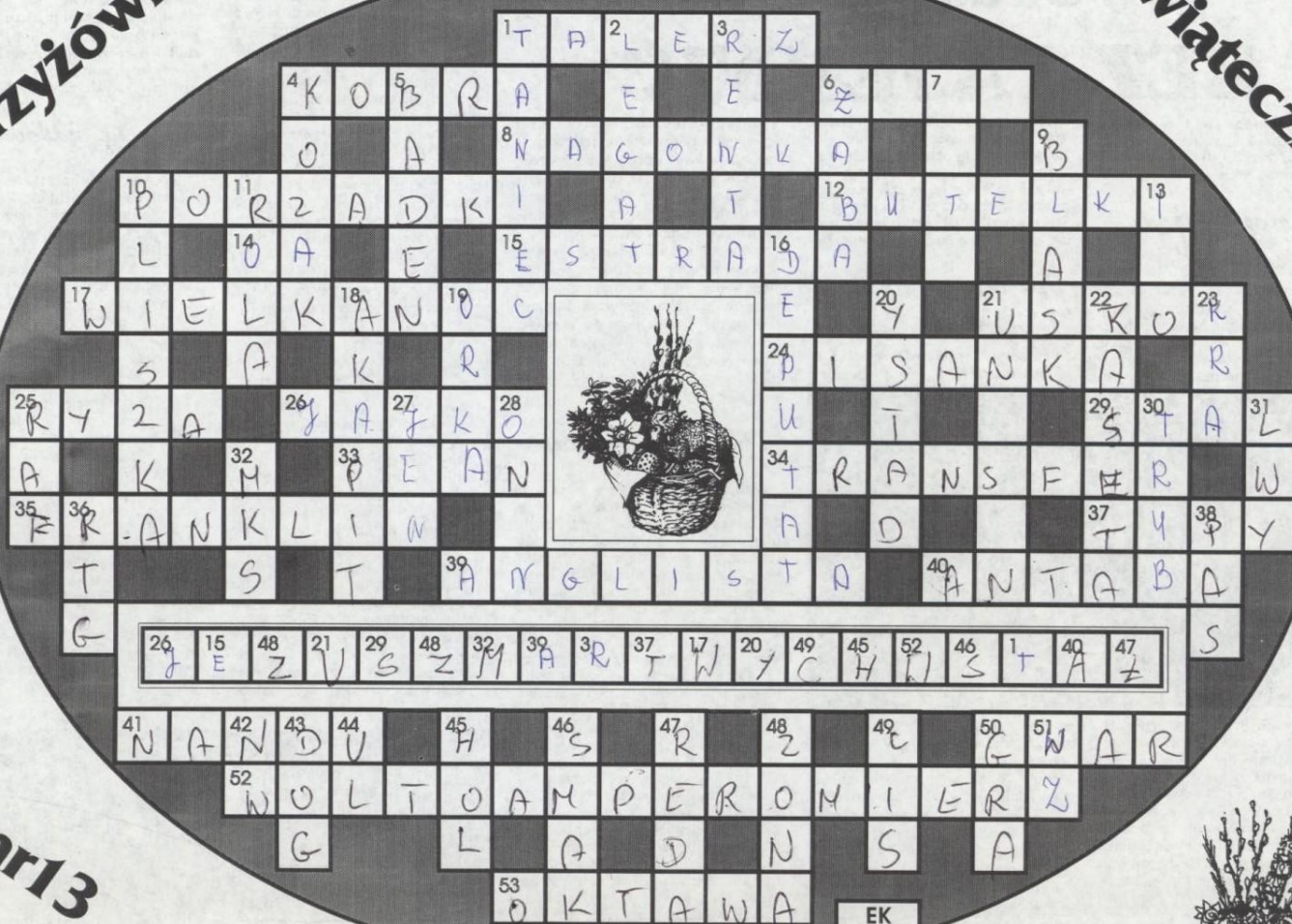
Oprac. Sławomir Myk
na podst. „Polskiej Wielkanocy”
Hanny Szymanderskiej



rys. S. Socha

Krzyżówka

Świąteczna



POZIOMO:

1) jako dodatkowy ustawia się na wigilijnym stole, 4) program kryminalny, dawniej prezentowany przez TV w czwartkowe wieczory, 6) gatunek afrykańskiej papugi popielatej, 8) napędzanie zwierząt na stanowiska myśliwych podczas polowania, 10) z reguły są czynione w domu przed ważnymi świętami, 12) naczynia szklane lub plastikowe na płyny, 14) w połączeniu z ...za oznacza życiodajną część pustyni, 15) miejsce występów artystycznych, 17) najstarsze u chrześcijan święto, 21) rozerwanie i przesunięcie warstw skalnych wzdłuż pewnej płaszczyzny, 24) ozdoba wielkanocnego stołu, 25) 500-set arkuszy papieru, 26) bez niego trudno wyobrazić sobie Wielkanoc, 29) żelazo z uszlachetniającymi dodatkami, 33) uroczysta pieśń pochwalna opiewająca zwycięstwo lub bohatera w starożytnej Grecji, 34) zmiana barw klubowych zawodnika ze względów ekonomicznych, 35) amerykański polityk, twórca pionorochronu, 37) jeśli ciemne... to podejrzane, 39) nauca języka angielskiego, 40) uchwył lub rąkacz przy drzwiach, zwykle w kształcie obręczy, 41) nietłoty ptak podobny do strusia zamieszkujący Amerykę Płd., 50) o szczybel niższy od wrzasku, 52) przyrząd służący do pomiaru napięcia prądów, 53 okres ośmiu następujących po wielkim święcie kościelnym.

PIONOWO:

1) dominuje podczas karnawału, 2) przeznaczenie przez spadkodawcę w testamentie określonego świadczenia majątkowego dla osoby nie będącej spadkobiorcą, 3) świadczenie pieniężne dla pracownika po ciężkim wypadku, 4) skoczny taniec rosyjski z przysiadami, w takcie 2/4, 5) słynne uzdrowisko w Austrii z ciepłymi źródłami i Domem Mozarta, 6) łączy Francuza z bocianem, 7) liczba oznajmijająca na

mapie wysokość nad poziomem morza, 9) duże skupisko energii świetlnej, 10) pospolity w Polsce ptak z rzędu wróblowatych, 11) z rolnika czyni aktora, 13) odmiana esperanta, 16) węgiel w pensji pracownika, 18) stosuje się go przy rozpoczynaniu nowej myśli w tekście pisanym, 19) do jej wykonania niezbędny jest plug, 20) był celem promu „Heweliusz”, 21) wykonanie tej samej nuty przez dwa lub więcej instrumentów lub głosów, 22) do magnetofonu lub magnetofonu, 23) po mroźnej zimie w rzece, 25) brytyjskie siły lotnicze, w ramach których walczył Dywizjon 303, 27) waluta Japończyka, 28) rzeka w Mongolii, łączy się z Ingodą na terenie Rosji, 30) może być przypuszczający albo zębaty, 31) dominują wśród zwierząt, 32) Miejski Klub Sportowy, 36) jednostka dawki promieniowania jonizującego, pochłoniętej przez żywy organizm, 38) czasami się go zaciska, 42) skróć: niżej wymieniony, 43) umieszcza się w nim statek podczas naprawy, 44) składnik pasiek, 45) sztywny lub giętki w motoryzacji, 46) zmysł podniebienia, 47) port rybacki nad Bałtykiem, na terenie Słowińskiego Parku Narodowego, 48) strefa wydzielona z większego obszaru, 49) bardzo trwałe drzewo iglaste, chronione w Polsce, 50) czynność rozrywkowa o ustalonych regułach, 51) nazwa trasy w Warszawie.

Początkowe litery hasel odpowiadające liczbom diagramu umieszczonego wewnątrz Krzyżówki dadzą ostateczne rozwiązanie, które wystarczy przesłać pod adresem redakcji do 27 kwietnia.

(ek)

Nagrodę za rozwiązanie Krzyżówki nr10 otrzymuje pan Jerzy Obarymski, którego prosimy o kontakt z redakcją.

Nagroda dla zwycięzcy Świątecznej Krzyżówki

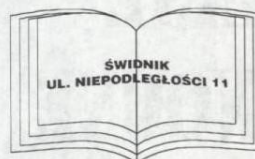
"WIEŻA WIEDZY"

z nią rozwiążesz każdą krzyżówkę. 8 tomów, które gwarantują Ci sukces.

Nagrodę ufundowała księgarnia

"GEMINI",

której właściciel składa Państwu najlepsze życzenia świąteczne.



Uwzględniając okres świąt Wielkiej Nocy pragnę uwagę Państwa zwrócić na literaturę rzadko dostrzeganą na listach bestsellerów, aczkolwiek zasługującą na rekomendację. Tak się składa, że w ostatnich latach zapomniałmy o książce religijnej, może dlatego, że teraz jest ogólnie dostępna, a jeszcze kilka lat temu można ją było nabyć jedynie przed kościołem albo w zakrystii.

Martin Buber - "Zacmienie Boga". Autor rozprawia się z próbami wyrugowania z refleksji o człowieku rzeczywistego doświadczenia Boga, pojmowanego jako relacja Ja i Ty i do zastąpienia jej refleksją czysto teoretyczną - wyidealizowanym lub psychologicznym obrazem Boga.

Odniesienie ludzkiego Ja do boskiego Ty postregu Buber jako fundament odniesienia człowieka do człowieka.

Brat Efraim - "Jezus - Żyd praktykujący".

Polecając lekturę tej książki chciałbym przytoczyć słowa autora, który

mówi: "Chciałbym, aby ci wszyscy, którzy nie mogą czytać Pisma Świętego w oryginale, ani zrozumieć kontekstu historycznego mogli lepiej zobaczyć Jezusa takiego, jakim był".

Książka ta przynosi nam odczytanie z miłością sensu Prawa, ukazując je ukryte nie na kamiennych tablicach, lecz w głębi jestestwa, wypisane w sercu Sługi, który stał się przymierzem dla ludzi, światłością dla narodów.

Hans Kung - "Nieomylny?"

Książka ta inicjuje serię "Kontrowersje teologiczne", w której wydawnictwo będzie prezentować wybitne prace teologów, składające do namysłu nad dziedzictwem wielkich tradycji religijnych.

Niegdyśejsza nieomylność rządzących z bożej łaski królów, cesarzy, carów, od dawna przestała być problemem. Nowsze zaś daty nieomylności rządzących z własnego nadania autokratów, dyktatorów, duce, fuchrerów, sekretarzy generalnych doznają poważnego uszczerbku. A co - pyta

w tej sytuacji wielu - z nieomylnością Kościoła, który zawsze miał rację? Po Soborze Watykańskim II pytania o nieomylność nie da się już wyciszyć, także w Kościele.

"Sto punktów zapalnych w historii Kościoła"

Bogactwo i ubóstwo w Kościele, niegodni i święci papieże, Hus i Joanna d'Arc, procesy o czary, Kościół, a rewolucje - to tylko niektóre "zapalne punkty" w historii Kościoła, która nieraz budzi niepokój chrześcijan, a także stawia ich w trudnej sytuacji wobec ponawianych z różnych stron ataków.

Książka stanowi niezbędne narzędzie pracy i refleksji dla wszystkich wierzących i niewierzących, którzy pragną wyrobić sobie ogólny pogląd na dzieje Kościoła.

David Augsburger - "Sztuka przebaczenia"

Gdyby przebaczenie chciało pominać skrucie, zapomnieć o nabrzmiałych, nierozwiązanych problemach, o sprawiedliwości, to nie spieszy się z nim, nie dajmy się na nie nabierać. Niech wysłuch wszystkich stron będzie jednakowy, niech zapanuje otwartość, aby możliwe było pojednanie i włączenie się w tworzącą wspólnotę.

(SET)

dokończenie ze str. 2

•Skąd wzięły się u Ciebie takie zainteresowania?

-Zainteresowania odziedziczyłem po rodzicach. Oboje są instruktorami tańca ludowego i od wczesnej młodości zajmowali się folklorem. Rosłem w tej atmosferze. Kiedy byłem chłopcem, miałem żal do rodziców, że ich rzadko widuję. Miałem inne plany. Ale życie płata figle i zaraziłem się od rodziców bakcylem folkloru.



Ojciec jest, jak mówiłem, kierownikiem ZTL UMCS, ale przed laty zakładał i początkowo prowadził zespół ludowy w Świdnickim Zakładowym Domu Kultury. Mama jest kostiumologiem; wielokrotnie pomagała też grupie z „Jedynki”, dlatego mamy takie piękne stroje. Ostatnio w pracy w SP1 wspomagam mnie żona, Beata, którą poznałem w ZTL UMCS. Jest absolwentką Instytutu Wychowania Muzycznego UMCS. Od lat gra w kapeli uniwersyteckiej, w zespole UMCS prowadzi stronę wokálną z tancerzami i solistami. W pracy z dziećmi również zajmuje się stroną wokálną i akompaniuje mi podczas prób tanecznych. Wspólnie prowadzimy też kapelę dziecięcą, jedną z nielicznych w Polsce. Ja rozpocząłem tańczyć w drugiej klasie szkoły podstawowej. Tańczyłem w ZTL Szkoły Ćwiczeń przy Studium Nauczycielskim, później w Zespole „Hanka” i wreszcie, od kiedy rozpocząłem studia, w ZTL UMCS. Zawsze dawało mi to dużo satysfakcji.

Dzieci - to one są sukcesem

W ZTL UMCS najpierw tańczyłem, przez wiele lat byłem solistą i jednocześnie instruktorem tańca, a obecnie (oprócz pracy instruktora - choreografa) jestem muzykiem. W kapeli gram na kontrabasie.

•Wróćmy do Twojej pracy instruktorskiej.

-Praca instruktora-choreografa wymaga wielu poświęceń i umiejętności nie tylko z zakresu tańca. Trzeba także wykreszać z siebie wszystkie umiejętności pedagogiczne, aby sprostać zadaniom, kiedy się staje przed grupą dzieci czy młodzieży akademickiej.

Mam już sporo doświadczeń w pracy z zespołami tanecznymi. Oprócz pracy z zespołem SP1 w Świdniku miałem inne. Kilka lat prowadziłem zespół „Czechowiaci” przy SP16 w Lublinie i Dzielnicowym Domu Kultury. Byłem także zatrudniony w ZTL przy PSS „Społem” w Świdniku, który na Ogólnopolskim Przeglądzie Spółdzielczości zdobył 1 miejsce. Szkoda, że krótko po tym sukcesie zespół zmuszony był się rozwiązać, a cały majątek w postaci strojów i instrumentów został rozsprzedany. Obecnie, od dwu lat, prowadzę zespół przy prywatnej szkole średniej im. Baczyńskiego w Lublinie.

Mógłbym robić wiele innych rzeczy, a tańcem wybrałem dlatego, że to jest nasza rodzima kultura. Sięgając do tradycji, mam świadomość, że zachowuję dla przyszłości wspaniałe relikty poszczególnych grup regionalnych, że wszczepiam zamiłowanie do kultury polskiej pieśni, muzyki, tańca. Pielęgnując coś, co stworzyli pokolenia, pragnę, aby za pośrednictwem młodzieży przetrwało to dla przyszłych pokoleń. Ponadto tańce jest najpiękniejszą formą ruchu, wyraża poczucie rytmu, elegancji i wpływa na umysł. Kalenie młodzieży. Pobudza on zainteresowanie przeszłością, pozwala właściwie spędzić czas, uczy obowiąz-

kowości, współzycia w grupie. Na występach artystycznych zyskuje także publiczność, poznawczo i estetycznie.

Ciągle poszukuję i wzbogacam swą wiedzę na temat tańców różnych regionów Polski, którą przekazuję wychowankom. Elementarnym obowiązkiem jest, w pierwszym rzędzie, zapoznanie przez mnie uczniów z tańcami własnego regionu i makroregionu, a zatem świdnickim z lubelskimi, podlaskimi, biłgorajskimi, chełmskimi.

•Ile lat pracujesz ze świdnicką młodzieżą?

-Dziecięcy Zespół Tańca Ludowego powstał w 1984 r. w Szkole Podsta-



wowej nr. 1 w Świdniku. Czyli to już 11 lat, licząc dwuletnią przerwę.

•Dlaczego właśnie tu? Jak to się zaczęło?

-W 1983 r. naczelnik miasta Stanisław Kucharak wspólnie z dyrektorem SP1 Bolesławem Barabaszem zwrócili się do mojego ojca, Stanisła-

wa Leszczyńskiego, dyrektora i choreografa Zespołu Tańca Ludowego UMCS, z prośbą o znalezienie instruktora-choreografa, który stworzyłby dziecięcy zespół przy SP1. Ja byłem akurat po studiach pedagogicznych i całe życie spędziłem (a właściwie urodziłem się) w ZTL UMCS w Lublinie. Więc zaproponowałem mi, żebym podjął się tego zadania. I tak to jest do dziś.

Co, według Ciebie, jest sukcesem świdnickiego zespołu?

-Dzieci. To one są sukcesem. To one sprawiają uśmiech, radość. Konkretnych sukcesów było wiele: wyróżnienia, dyplomy, nagrody. W ubiegłym i bieżącym roku zdobyliśmy na przy-

•Najbliższe plany?

W 1993 r. zrodziła się myśl, żeby ożywić świdnickie, choć nie tylko, środowisko. W ubiegłym roku odbyłem rozmowy w Miejskim Ośrodku Kultury z dyr. Piotrem Dumą o międzynarodowym przeglądzie czy festiwalu dziecięcych zespołów ludowych, właśnie w Świdniku. Pan Duma uznał to za pomysł dobry. Pod koniec roku przedstawiłem już bardziej konkretne plany w Urzędzie Miejskim w Świdniku.

W chwili obecnej wystosowałem pismo do Ministerstwa Kultury i Sztuki i Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz do wojewody lubelskiego z prośbą o wsparcie nas w tym przedsięwzięciu. I wciąż szukamy wsparcia. Chcielibyśmy, aby ta impreza, jakiej nie ma po tej stronie Wisły, była naszą, świdnicką. Odbyłem rozmowy w MEN i polskiej sekcji CIOFF-u, czyli międzynarodowej organizacji folklorystycznej. Naszą inicjatywę, inicjatywę miasta Świdnika, przywitano tam, zwłaszcza w CIOFF-ie, z aplauzem. Festiwal odbywałby się od 1 do 10 lipca 1995 r., a z czasem może stałby się imprezą coroczną, wpisaną w kalendarz imprez CIOFF-u.

•Co chciałbyś powiedzieć na zakończenie naszej rozmowy?

-Pragnę podziękować lubelskiemu POLMOS-owi i Lubartowskiemu Zakładowi Garbarskim, które odpowiedziały na apel naszego świdnickiego zespołu o wsparcie i udzieliły go. Serdecznie w imieniu dziecięcego Zespołu Tańca Ludowego przy Szkole Podstawowej nr1 w Świdniku dziękujemy za szczodrość.

•Hmm...Od nas nikt nie odpowiadał?

-Niestety.

•Dziękuję za rozmowę. Życzę zespołowi i Tobie realizacji zamierzeń i hojności świdnickich sponsorów.

Rozmawiał
Sławomir Myk

Fantastyczna 6 Czuby
57-15-66 ORTODONCJA
lekarz dent.

Andrzej Koman
środa, piątek - 16.00

R-71

Międzyzakładowa Spółdzielcza Kasa
Oszczędnościowo - Kredytowa
informuje

- Z dniem 1.04.95 rozpoczynamy działalność.
- By zostać członkiem SKOK należy złożyć deklarację, wpłacić wpisowe (10 zł) i wykupić co najmniej 1 udział (20 zł). Zadeklarować co najmniej 3% wynagrodzenia na własne konto oszczędnościowe (IKS). Wkłady te są oprocentowane.
- Członkiem SKOK może zostać każdy na stałe zatrudniony w WSK, spółkach i Pracowniczej Fundacji.
- Członek Spółdzielczej Kasy może uzyskać na korzystnych warunkach pożyczki i chwilówki. Może również lokować w SKOK chwilowo wolne pieniądze na wysoki procent.

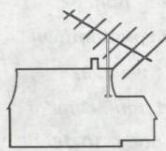
Szczegóły można uzyskać w siedzibie SKOK, nowy biurowiec, II piętro, pokój 222 lub telefonicznie 120-61 wew. 65-51

Zarząd MSKOK

MARIUSZ ŻUK tel. 135-35

TV LUBLIN k 41; POLSAT
anteny:

indywidualne, wielorodzinne, zbiorcze.



MONTAŻ
NAPRAWA
KONSERWACJA

R-66

PRZEDSIĘBIORSTWO



LUBLIN
ul. Ł. Herc 12
tel. 456-44

- *ŻALUJE POZIOME
- *VERTICALE
- *ROLETY ANTYWŁAMANIOWE
- *KARNISZE PCV
- *DRZWI HARMONIKOWE
- *BOAZERIA VINYLÓWA
- *ELEWACJA OCIEPLAJĄCA - SIDING
- *PRODUKCJA

*SPRZEDAŻ

*MONTAŻ

Zapraszamy w godzinach 8 - 16

R-70

» AUTO «
DIAGNOSTYKA SILNIKÓW SPALINOWYCH
ELEKTROMECHANIKA POJAZDOWA

Nowy Krępiec 117

Samochody japońskie, zachodnie,
krajowe i inne.

Bonifikata dla stałych klientów

R-65



LUBLIN TELEKOM
WSZYSTKIM NASZYM ABONENTOM
ŻYCZYMY
RADOSNYCH I SPOKOJNYCH
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH



Złot wędkarski

Zarząd Koła PZW WSK
Świdnik informuje, że w dn.
26.05-28.05 1995r. w Sta-
rosiule organizuje spotkanie
uczestników młodzieżo-
wych obozów wędkarskich
organizowanych przez Za-
rząd Koła w latach 1978-
1994.

Blizszych informacji udzie-
la kol. Ryszard Kołb - Sie-
lecki, tel. 120-61 wew.
53-13 lub 65-49, oraz
skarbnik Koła kol. Jerzy
Juchniewicz.

Zarząd


PIĄTEK - 14.04.95r.

17.30 - Program dnia
17.35 - „Kraina Przygód” - blok filmów rysunkowych dla dzieci
- PO DRUGIEJ STRONIE TĘCZY - serial rysunkowy prod. polskiej z cyklu „Dziwne przygody Koziołka Matołka”
- PRZYGODY KAPITANA BLOODA - film przygodowy prod. francuskiej - cz.1
18.30 - Serwis informacyjny TKŚ - wydanie tygodniowe
18.45 - „Weekend z książką”
18.50 - „Świąteczne pieczenie”
19.00 - SANTA BARBARA - serial obyczajowy prod. USA
19.45 - WYPRAWA DO XAPATAN - teleatrakcja prod. francuskiej
21.10 - MORDERCA - z cyklu „Rewolwer i melonik” - serial sensacyjny prod. angielskiej
22.00 - „Noce studio TKŚ” - „Hospicjum”
23.00 - Serwis informacyjny TKŚ - wydanie tygodniowe - powt.
23.15 - Program na sobotę

SOBOTA - 15.04.95r.

17.30 - Program dnia
17.35 - „Kraina Przygód” - blok filmów rysunkowych dla dzieci
- MECHANICZNA IGŁA - film rysunkowy prod. polskiej z cyklu „Pomyślowy Dobromir”
- PRZYGODY KAPITANA BLOODA - film przygodowy prod. francuskiej - cz.2
18.30 - „Tydzień w mieście”
18.40 - „Nie samych chlebem” - program społeczno-katolicki - „O życiu i umieraniu”
19.00 - „Na świątecznym stole”
19.10 - SANTA BARBARA - serial prod. USA
20.00 - KONIK POLNY (Grasshopper) - dramat sensacyjny prod. USA (reż. Jerry Paris, wyst. Jacqueline Bisset, Joseph Cotten)
21.35 - MEKSYK - program dokumentalny prod. polskiej
22.15 - MAX, MOJA MIŁOŚĆ - dramat obyczajowy prod. francuskiej (reż. Nagisa Oshima, wyst. Charlotte Rampling, Anthony Higgins)
23.50 - Program na niedzielę

NIEDZIELA-16.04.95r.
(Wielkanoc)

12.00 - Program dnia
12.10 - ALI BABA I 40 ROZBÓJNIKÓW - komedia prod. francuskiej
14.00 - TRZEJ MUŠKIETEROWIE - cz.1 - film przygodowy prod. francuskiej wg. powieści Aleksandra Dumasa
15.00 - Program na niedzielę

15.40 - „MODA, MODA, MODA” - „Suknie ślubne”
16.10 - BANDA OVIDIUSZA - zestaw filmów animowanych
17.20 - OBCEIACH - z cyklu „MAGUY” - serial prod. francuskiej
17.50 - TYDZIEŃ PRZYGÓD W AFRYCE - serial animowany prod. polskiej - odc. 7
18.05 - TRÓJNOGI - odc. 20 - serial SF dla młodzieży
18.30 - „Telewizyjne przedszkole” - Dzień w przedszkolu nr. 3 w Świdniku
19.00 - SANTA BARBARA - serial prod. USA
19.50 - „Wielkanocne refleksje” - O. prof. dr Marian A. Krapiec
20.10 - KARTAGINA W OGNIU - film historyczno-przygodowy prod. francuskiej
(reż. Carmine Gallone, wyst. Pierre Brasseur, Terence Hill)
22.00 - SYTUACJA BEZNADZIEJNA, ALE NIE POWAŻNA - komedia prod. USA
(reż. Gottfried Reinhardt, wyst. Robert Redford, Alec Guinness, Michael Connors)
22.40 - Program na poniedziałek

PONIEDZIAŁEK - 17.04.95r.
(Poniedziałek wielkanocny)

13.00 - Program dnia
13.10 - COCOCINEL - zestaw bajek animowanych
14.15 - Lista przebojów: Pod prąd
14.50 - TRZEJ MUŠKIETEROWIE - cz.2 - „Zemsta Miłady” - film przygodowy prod. francuskiej wg. powieści Aleksandra Dumasa
(reż. Bernard Borderie, wyst. Gerard Barry, Mylene Demongeot, Jean Carmet)
16.40 - CZERWONE SŁOŃCE - western
(reż. Terence Young, wyst. Charles Bronson, Ursula Andress, Toshiro Mifune)
18.30 - „Telewizyjne spotkania” - wydanie świąteczne
18.50 - „Post scriptum” - magazyn młodzieżowy
19.00 - „Teatrzyk Intryg przedstawia” - TRIO - serial sensacyjny prod. francuskiej
19.30 - SIERPI I MŁOTY - z cyklu „MAGUY” - serial prod. francuskiej
20.05 - MANGECLOUS - komedia prod. francuskiej
22.10 - WRESTLING
23.00 - Program na wtorek

WTOREK - 18.04.95r.

17.30 - Program dnia
17.35 - „Kraina Przygód” - blok filmów rysunkowych dla dzieci
- RAJD - serial rysunkowy prod. polskiej z cyklu „Dziwne przygody Koziołka Matołka”
- PRZYGODY KAPITANA BLOODA - film przygodowy prod. francuskiej - cz.1
18.45 - „Telewizyjne spotkania”

19.00 - WYPRAWA DO XAPATAN - teleatrakcja prod. francuskiej - powt.
20.30 - ULICE SAN FRANCISCO: „Ostatni strzał” - serial sensacyjny prod. USA
21.25 - PECHOWY SCHODEK FERALNEGO GEORGESA - z cyklu „MAGUY” - serial prod. francuskiej
22.00 - Serwis informacyjny TKŚ - powt.
22.10 - ULICE SAN FRANCISCO: „Ostatni strzał” - serial sensacyjny prod. USA
23.00 - Program na środę

ŚRODA - 19.04.95r.

17.30 - Program dnia
17.35 - „Kraina Przygód” - blok filmów rysunkowych dla dzieci
- REGATY - serial rysunkowy prod. polskiej z cyklu „Dziwne przygody Koziołka Matołka”
- PRZYGODY KAPITANA BLOODA - film przygodowy prod. francuskiej - cz.2
18.30 - Serwis informacyjny TKŚ
18.45 - „Nasze sprawy” - Spółdzielnia Mieszkaniowa - program lokalny TKŚ
19.00 - „Kolebka kina” - program dokumentalny prod. polskiej
19.30 - ODWIECZNY ŁĄD - „Białoskrzydła łódź” - serial historyczno-obyczajowy prod. brytyjskiej
20.20 - ŁÓT JASTRZĘBI - czarna komedia prod. brytyjskiej
(reż. Robert Ellis Miller, wyst. Timothy Dalton, Anthony Edwards)
22.10 - Serwis informacyjny TKŚ - powt.
22.20 - KONIK POLNY - dramat sensacyjny prod. USA
23.55 - Program na czwartek

CZWARTEK-20.04.95r.

17.30 - Program dnia
17.35 - „Kraina Przygód” - blok filmów rysunkowych dla dzieci
- REGATY - serial rysunkowy prod. polskiej z cyklu „Dziwne przygody Koziołka Matołka”
- ŻYWE OBRAZKI - serial rysunkowy z cyklu „Pomyślowy Dobromir”
- TRÓJNOGI - odc. 20 - serial SF dla młodzieży
18.30 - Serwis informacyjny TKŚ
18.45 - „5 pytań do ...” - program publicystyczny TKŚ
19.00 - SZKARŁATNY KWIAT - cz. 2 - dramat historyczno-obyczajowy prod. brytyjskiej
19.50 - TEATRZYK INTRYG PRZEDSTAWIA: „Niedokończona kolacja” - serial sensacyjny prod. francuskiej
20.20 - SYTUACJA BEZNADZIEJNA, ALE NIE POWAŻNA - komedia prod. USA
22.00 - Serwis informacyjny TKŚ - powt.
22.10 - STANĄC NA STRAŻY PRAWA - z cyklu „ODDZIAŁ DO ZADAŃ SPECJALNYCH” - serial sensacyjny prod. USA
23.00 - Program na piątek

**MEDKOMP - PRYWATNY
GABINET LEKARSKI**
Gabinet Ginekologiczny

Lek. med. A. Adamska, lek. med. M. Orzelska, lek. med. J. Sikora 9 - 11
lek. med. W. Skowroński, lek. med. H. Zakrzewska
Lek. med. J. Kowalczyk środa, piątek 17 - 19
Lek. med. W. Walkiewicz poniedziałek, wtorek, czwartek 17 - 19

Gabinet Internistyczny

czynny w godz. 9 - 11, 17 - 19

Lek. med. J. Gryciuk / poniedziałek / Lek. med. J. Dobkowska / wtorek /
Lek. med. M. Kozłowska / środa / Lek. med. J. Klepcarz / piątek /

Neurolog

Lek. med. J. Pantoł poniedziałek 9 - 11, czwartek 17 - 19

Badania profilaktyczne pracowników
Oznaczanie poziomu hormonów (piciowych, tarczycy)
Komputerowe EKG
Wizyty domowe
Rejestracja - osobiście i telefoniczna, tel. 124 - 30

ŚWIDNIK, UL. NORWIDA 2
(z tyłu za nowym szpitalem)

R-61

**KOMPLEKSOWE PORADY PRAWNE,
ROZLICZANIE ROCZNYCH PODATKÓW DOCHODOWYCH (PIT-ów).**

godz. 10.00-16.00

Kancelaria Prawna

Świdnik, ul. Kruczkowskiego 6A, tel. 68-48-79

R-69

• NOWOŚĆ !!!
**JEDYNA W ŚWIDNIKU
wypożyczalnia KAMER video!
To możliwość:**

- samodzielnego nagrania rodzinnych uroczystości (komunie, chrzciny, wesela)
- utrwalenia scen, których nie nakręci żaden kamerzysta
- wygranej w programie „Śmiechu warte”
- nakręcenia niepowtarzalnych chwil

Zapraszamy w godz. 17.00-19.00, soboty 14.30-16.00

ATRAKCYJNE CENY!
Weź kamerę w swoje ręce !!!
Zrób to sam !!!

Świdnik, ul. Pionierska 24
(domki obok stacji Świdnik Wschód)



TEL. 68-32-91

R-52

**REPERTUAR
KINA „LOT”**

14 kwietnia - Spis cudzołóżnic - prod. pol. od lat 15, godz. 17.00
Dzika rzeka - prod. USA od lat 15, godz. 19.15
15 kwietnia - kino nieczynne

16-17 kwietnia - Król lew (film w polskiej wersji językowej) - prod. USA, b/o godz. 15.00.

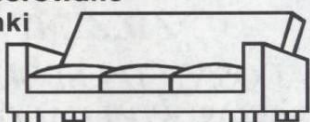
Spis cudzołóżnic - godz. 17.00,
Dzika rzeka - prod. USA, od lat 15, godz. 19.15

18-20 kwietnia - Król lew - godz. 17.00; spis cudzołóżnic - godz. 19.15 20.45.

Zakład Produkcji Mebli
SMOK

**oferuje w sprzedaży na raty
po cenach fabrycznych:**

- ☐ meble tapicerowane
- ☐ mebleścianki
- ☐ tapczany
- ☐ narożniki
- ☐ fotele



Zapraszamy w godz. 7-15
Krępiec II tel. 139-18/0-81

25% taniej
niż w sklepie

R-50

OGŁOSZENIA

Sprzedam tanio działkę
budowlaną 58 lub 29 arów,
ul. Kusocińskiego. (niedaleko przepompowni wody).
tel. 140-79.

D-68

Podziękowanie
Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych śp. JERZEGO NIEZABITOWSKIEGO oraz pomogli w najtrudniejszych chwilach serdecznie dziękuję
żona z dziećmi i wnukami.

**REWELACYJNA MEDYCYNĄ !
zestaw biorezonansowy**

LECZYMY
bezbolesną metodą terapii biorezonansowej
szczególnie następujące schorzenia:

- komputerowe testy alergiczne, odczulanie,
- astmę,
- choroby reumatyczne, nerwobóle,
- choroby wrzodowe żołądka i dwunastnicy,
- zaburzenia hormonalne, bezpłodność,
- choroby serca i układu krążenia
- choroby oczu (jaskra i inne)
- stany zapalne dróg oddechowych
- zaburzenia słuchu

Towarzystwo Medycyny Alternatywnej

Gabinet, informacja i rejestracja

LUBLIN, ul. Mełgiewska 7/9

(Hotel Jubilat - pok. 32,

obok Fabryki Samochodów)

Tel. 76-20-71 wew. 325

Zapraszamy od poniedziałku

do piątku w godz. 10-18

R-63



panorama związkowa

ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW

*Zdrowych, spokojnych Świąt
WIELKIEJ NOCY
smacznego jajka
oraz mokrego dyngusa —
wszystkim pracownikom zakładu
oraz mieszkańcom miasta
Świdnika*

ZYCZY ZARZĄD ZZP

Marcowa waloryzacja

Od 1 marca 1995 roku została dokonana waloryzacja rent i emerytur od podstawy stanowiącej 93 procent przeciętnego wynagrodzenia z kwartału poprzedzającego termin waloryzacji, tj. IV kwartału 1994 roku.

Przeciętna płaca w IV kwartale wynosiła 624 zł 10 groszy, w związku z tym 93 procent to kwota 580 złotych 42 groszy i ona właśnie stanowi bazę dla wszystkich świadczeń emerytalno-rentowych, z wyjątkiem najniższych. Te ostatnie naliczone są od pełnego wynagrodzenia, czyli od 100 procent a nie od 93 procent.

W związku z powyższym od 1 marca 95 roku najniższe świadczenia wynoszą:

■ emerytura, renta inwalidzka I i II grupy oraz renta rodzinna — 243 zł 40 groszy.

■ renta inwalidzka III grupy — 187 zł 23 groszy.

Najniższe renty inwalidzkie i renta rodzinna przysługujące na

podstawie przepisów ustawy wypadkowej (120 procent podanych wyżej świadczeń najniższych) wynoszą:

■ renta inwalidzka I i II grupy i renta rodzinna, wypadkowa — 292 zł 8 groszy.

■ renta inwalidzka wypadkowa III grupy — 224 zł 68 groszy.

Każde świadczenie, które w wyniku waloryzacji od 1 marca okazało się niższe od wymienionych kwot najniższych świadczeń, będzie podwyższone od tej daty do nowych kwot najniższych rent i emerytur.

Dodatki do emerytur i rent takie jak: pielęgnacyjny, kombatancki, z tytułu tajnego nauczania, dla sieroty zupełnej (przerwanie rodzinne) wynoszą 10 procent przeciętnego wynagrodzenia, tj. 62 zł 41 gr. Zasiłek pogrzebowy nie może być większy niż 1248 zł 20 groszy.

P.A.S.

PASJE NASZYCH ZWIĄZKOWCÓW

DRUGIE ŻYCIE Z. A. KARDASIEWICZA

Około 300 honorowych dawców krwi liczy klub HDK przy WSK S.A. w Świdniku. Jego prezesem jest ZDZISŁAW ANDRZEJ KARDASIEWICZ, kontroler jakości w dziale NKJ, który w swojej 30-letniej działalności „w służbie drugiemu człowiekowi”, której przyswiewca idea ratowania zagrożonego życia własną krwią — oddał na ten cel dokładnie 38 litrów i 630 ml krwi.

— Krwiodawstwo jest moją pasją, nie robię tego dla rozgłosu lub poklasku, bo jest to moje drugie życie. Ja nie działam jako Kardasiewicz, czynię to na rzecz zakładu i społeczności Świdnika — mówi prezes HDK.

● Czy krwiodawstwo to tylko wizyta w punkcie pobierania krwi i akt dopisania kolejnych cyferek na liście rekordów?

— Nie tylko sam fakt oddania pewnej ilości krwi jest efektem naszej działalności. Ważnym celem jest aktywizowanie społeczeństwa i chętnych osób do niesienia pomocy i ratowania zdrowia i życia innym. Prowadzimy propagandę, organizowane są rajdy, wycieczki turystyczne PCK.

● Na wstępie naszej rozmowy powiedziałeś, że krwiodawstwo stało się twoją życiową pasją — czy mógłbyś naszym czytelnikom przybliżyć, na czym to właściwie polega.

— Z rodzinnego domu wyniosłem zasadę, że „nie samym chlebem człowiek żyje”. Satisfakcją z działalności to uścisk dłoni i podziękowanie, czasami drobna pamiątka w postaci znaczka, który wzbogaca moje prywatne zbiory — i z tego powodu odczuwam radość.

● To znaczy, że sam fakt oddania życiodajnego płynu, jakim jest własna krew i zbieranie pamiątek z tym związanych — to jest właśnie to?

— Niezupełnie — to tylko połowa całej rzeczywistości. Z racji oddania ponad 38 litrów krwi posiadam we własnej kolekcji również medale i wyróżnienia za działalność i pełnione funkcje w Polskim Czerwonym Krzyżu. Zostałem wyróżniony wszystkimi kolejnymi odznakami przysługującymi honorowym krwiodawcom: Honorową Odznaką PCK

IV, III i II stopnia, złotym Krzyżem Zasługi. Najwięcej cenię sobie tytuł „Zasłużony dla Zdrowia Narodu” oraz „Kryształowe Serce”, które uważam za najpiękniejsze ze znanych mi odznaczeń.

To tylko niektóre eksponaty mojej kolekcji, o które zabiegali organizatorzy blisko czterdziestu wystaw na terenie całego kraju, w których uczestniczyłem, ale to jeszcze nie wszystko. Trudno tu nie wspomnieć o Krzyżu Kawalerskim Międzynarodowej Federacji Dawców Krwi w Brukseli, który otrzymałem 5 maja 1991 roku i Podziękowaniu Prezydenta Stowarzyszenia Dawców Krwi w Monako oraz Medalu 30-lecia Akademii Medycznej w Lublinie.

Mam satysfakcję, kiedy moimi zbiorami interesują się ludzie stojący wysoko w hierarchii społecznej, a także zawsze mili mojemu sercu honorowi krwiodawcy.

Na płaszczyźnie mojej działalności rodzą się nowe związki przyjaźni, ze wspaniałymi ludźmi, oddanymi całym sercem ważnym dla kraju problemom, którzy potrafią dodać sił w chwilach kiedy człowiekiem opadają ręce. To wielka sprawa i ogromna satysfakcja.

Wymieniając po kolei wszystkie pamiątki związane z krwiodawstwem muszę dopowiedzieć, że posiadam nie tylko znane eksponaty, bowiem w skład moich zbiorów wchodzi: filatelistyka, filumenistyka, medalierstwo, odznaki klubowe i okolicznościowe breloczki, proporce, plakietki, wydawnictwa i różnego rodzaju drobiazgi z insygniami honorowego krwiodawstwa, w tym biżuteria, metaloplastyka itp.

W zbiorze filatelistycznym posiadam znaczki z 70 krajów oraz stemple okolicznościowe i karty pocztowe. W moich zbiorach są też inne eksponaty związane z honorowym krwiodawstwem w Polsce i innych krajach świata.

A to, że apetyt rośnie w miarę jedzenia, chciałbym ciągle wzbogacać swoją kolekcję, rozwijając ją o nowe elementy. Mam tu na myśli wiersze, pieśni, aforyzmy i anegdoty.

Marzy mi się stała ekspozycja moich zbiorów w nie istniejącym

jeszcze Muzeum Polskiego Czerwonego Krzyża.

Korzystając z okazji, zwracam się do czytelników i mieszkańców Świdnika o przekazywanie materiałów w celu wzbogacenia mojej kolekcji dla zachowania przyszłym pokoleniom jak najwięcej treści z historii honorowego krwiodawstwa, bowiem w moim przekonaniu naprawdę warto.

Na zakończenie naszej rozmowy prezes Klubu Honorowych Dawców Krwi przy WSK wspominał o organizowaniu natychmiastowej pomocy pod nazwą „Akcja Ratunek” — polegającej na błyskawicznym oddaniu krwi osobom przebywającym w szpitalach. Wtedy — obok lekarzy — honorowi dawcy są niezastąpieni w ratowaniu życia i zdrowia innym. Do tych którzy to czynią z potrzeby serca należą również Andrzej Zdzisław Kardasiewicz, zawsze skromny i rozumiejący „dar krwi” WIELKI CZŁOWIEK z naszego miasta.

Lucjan Stefański

ARTYŚCI Z RSTK..

Powracając do tradycji związków zawodowych jako promotora działań na rzecz kultury w środowisku pracowniczym, Federacja Związków Zawodowych „Metalowcy” zorganizowała z okazji „Dnia Metalowca” konkurs — wystawę prac malarskich o nagrodę przewodniczącego Federacji.

Impreza odbyła się pod patronatem sejmowej Komisji Kultury i Sztuki oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Po wyborze najlepszych wcześniej nadesłanych na konkurs prac przez specjalne jury na ten cel powołane jury w składzie: Aleksander Jackowski — przewodniczący, Zofia Bisiak i Wiesława Łobos — członkowie — okazało się, że dla świdnickich artystów z RSTK finał był radosny.

1 kwietnia br. w Dzielnicy Dół Kultury Nauki i Wychowania w Warszawie, w dwunastosobowej grupie laureatów warszawskiego konkursu znalazło się pięć osób związanych ze świdnickim RSTK.

W gronie laureatów znaleźli się: DANUTA WIŚNICKA, STANKA ŚWIERZ, SŁAWOMIR MIELESZKO, ANDRZEJ NAUMIUK i RENATA SZURYGA. Wszyscy otrzymali z rąk przewodniczącego Federacji Związków Zawodowych „Metalowcy” Zdzisława Tuszyńskiego okolicznościowe dyplomy, wianki kwiatów i nagrody pieniężne po 1 mln 200 starych złotych.

W konkursowej wystawie uczestniczyli również inni świdnickanie: JAN ROMANKIEWICZ, PIOTR LEWANDOWSKI, ANTONI SYLWESTER MUSZYŃSKI i TADEUSZ GRYCIUK — dla tej grupy form wyróżnienia było z kwalifikowanie prac do udziału w wystawie. Jak zapewniali organizatorzy, podobne imprezy będą organizowane w latach następnych.

Słowa uznania należą się Zarządowi Związku Zawodowego Pracowników WSK — bo stąd właśnie wyszła inicjatywa i pomysły — by świdnicki malarze z RSTK wzięli udział w konkursie i wysłali swe prace do stolicy.

Głównym pomysłodawcą był Stanisław Iwanuk z ZZP — który wierzył w umiejętności świdnickich artystów, którzy rywalizując w gronie 53 uczestników wymalowali cenne nagrody.

Lucjan S.

Z PRAC ZARZĄDU ZWIĄZKU

03.03.95 r.

◆ Rozpatrzone wnioski i podania w sprawach pomocy finansowej dla członków naszego Związku, znajdujących się w bardzo trudnej sytuacji materialnej.

◆ Przyznano zapomogi na ogólną kwotę 1080 zł.

◆ Zarząd związku zapoznał się z pismem dyrektora naczelnego WSK wyjaśniającemu zarzuty Komitetu Strajkowego TZN.

◆ Zapoznano się z wnioskami o rekomendację dla pracowników WSK.

◆ Wystosowano protest do Spółdzielni Mieszkaniowej pismem ZZP/105/95 w sprawie zażalenia członków Spółdzielni i zwrotów napłat za c.o.

◆ Omówiono przebieg kampanii wyborczej w kołach związkowych.

09.03.95 r.

◆ Zarząd Związku zapoznał się z korzystniejszymi warunkami finansowymi zaproponowanymi przez dyrekcję pracowników, którzy nabyli uprawnienia do wcześniejszej emerytury i wyraża chęć odejścia z pracy do 31 lipca br.

◆ W związku z kończąca się IV kadencją działalności Zarządu Związku powołano Komisję Pro-

gramową i Komisję Wyborczą do opracowania programów na Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą Rady Delegatów V kadencji.

◆ Przyjęto uchwałę o wyborze 12 delegatów na Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą Związku w kole związkowym emerytów i rencistów.

◆ Ustalono listę gości zaproszonych na konferencję Rady Delegatów.

◆ Po zebraniach wyborczych w kołach wydziałowych Zakładu Narzędziowego oraz zasięgnięciu opinii członków tych kół postanowiono nie zwoływać Nadzwyczajnego Zebrania Delegatów w spornym temacie wynikającym z przejścia w spółkę.

16.03.95 r.

◆ Rozpatrzone wnioski i podania w sprawach pomocy finansowej dla członków naszego Związku, znajdujących się w bardzo trudnej sytuacji materialnej.

◆ Przyznano zapomogi na ogólną kwotę 510 zł.

◆ Ustalono termin Konferencji Rady Delegatów na 16.05.1995 r.

◆ Decyzja Zarządu Związku, ustępującemu Zarządowi Koła nr

62 (E i R) przyznano dyplomy za dobrą współpracę w czasie pełnienia obowiązków członka zarządu koła.

◆ Zarząd ustalił, że w V kadencji skład zarządu związku zostanie poszerzony o przedstawicieli z wydziałowych spółek.

◆ Omówiono pismo Spółdzielni Mieszkaniowej w sprawie protestu ZZP.

23.03.95 r.

◆ Wystosowano pismo do prezesa spółki w sprawie pracowników zakładu, którzy nabyli uprawnienia do odejścia na wcześniejszą emeryturę.

◆ Pozytywnie ustosunkowano się do próby kierownika wydziału na przekroczenie limitu godzin nadliczbowych.

◆ Omawiano tematy związane z zakupem niezbędnych materiałów i całokształtem kosztów związanych z obsługą Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Rady Delegatów.

◆ Rozpatrzone w trybie pilnym dwa wnioski o przyznanie zapomóg losowych dla członków naszego Związku.

30.03.95 r.

◆ Omówiono tematy związane z przebiegiem negocjacji finansowych z Zarządem WSK na etapie drugiej raty podwyżki.

◆ Zapoznano się z wynikami konkursu plastycznego na wystawie prac członków RSTK, organizowanej przez Federację „Metalowcy”.

◆ Wytypowano dwie osoby na szkolenie o tematyce odpisu funduszu socjalnego i jego rozliczania.

◆ Rozpatrzone wnioski i podania w sprawach pomocy finansowej dla członków naszego związku, znajdujących się w bardzo trudnej sytuacji materialnej.

◆ Przyznano zapomogi na ogólną kwotę 710 zł.

◆ Zapoznano się z wnioskami o rekomendację na stanowiska kierownicze pracowników WSK.

Związkowa Grupa Informacyjna

Materiały ZZP przygotowane zostały przez Grupę Informacyjną Zarządu Związku pod przewodnictwem Wojciecha Lipniowieckiego. Tel. 120-61 w. 52-62, 130-42.

Z boisk piłkarskich

Cierpki smak futbolu

Czwartą porażkę ponieśli też wiosny piłkarze Avii. Jedenastka żółto-niebieskich przegrała tym razem u siebie 1:3 (1:1) z Okocimskim Brzesko. Świdniczanin zagrał nieporadnie i w złotym tempie. Z taką grą trudno liczyć na sukces. Piękną bramkę zdobył dla Avii LESZEK JĘDRASZ-CZYK. Był to chyba jedyny miły akcent tego meczu. Pod nieobecność chorego DARIUSZA GRODZICKIEGO w bramce wystąpił Marek Mossor.

W 77 minucie spotkania (po zdobyciu trzeciej bramki przez gości) większość kibiców opuściła boisko. Wychodząc ze stadionu co niektórzy z nich zastanawiali

się głośno — co dalej? I dlaczego jedenastka Avii jest tak dziwnie... zmęczona?

1:3 Świdniczanin w Bełżycach

Po spotkaniu z Sygnałem (0:1) i Borkami (5:1) piłkarze Świdniczanin gościli tym razem na boisku lidera „okręgówki” Unii Bełżyc. Mecz podobał się miejscowym kibicom. Był żywy, obfitywał w liczne śpięcia podbramkowe. Wygrali gospodarze 3:1. Chłopcy z Turystycznej podłamał się podobno po strzeleniu sobie „swoją”.

Trzon zespołu Świdniczanin stanowią nadal: Ciesielka, Biszkont, Szymański i Nalewajko. Postępy w grze czynią nadal: Luczak, Dyński i Olko. Najbliższe spotkanie z Lewartem — na własnym podwórku. Należałoby odrobić straty!

kk

Z życia TKKF

Organizatorami kilku ciekawych imprez będą działacze ogniska TKKF Świt. W dniach 22 i 23 kwietnia w świdnickiej hali sportowej odbędzie się turniej piłki siatkowej z udziałem reprezentacyjnych zespołów ognisk z Melgwi, Krasnika, Świdnika, Lublina i Kiele, Zagra w nim też siatkarski team z WSK (zawodnicy W-560 i działu socjalnego).

3 maja zorganizowany zostanie turniej strzelecki. Zgłoszenia do zawodów przyjmowane będą na dwie godziny przed rozpoczęciem imprezy — na strzelnicy.

W maju obejrzymy także towarzyski mecz piłkarski WSK —

Miasto. Reprezentacja futbolowa zakładu oparta będzie na zawodnikach ogniska. Trzon drużyny miejskiej stanowią będą pracownicy Straży Miejskiej. Zespoły poprowadzą do boju HENRYK KARAS (WSK) i JANUSZ BĘC (Miasto).

Siatkarze Ogniska TKKF Świt wezmą udział w ogólnopolskim turnieju ognisk organizowanych (za miesiąc) w Płocku. Impreza uświetni X-lecie działalności ogniska TKKF w płockiej Petrochemii. W turnieju wystartuje 10 zespołów.

k

Krajobraz po siatkarskiej bitwie

KURACJA ODMLADZAJĄCA

W kilka dni po wstrząsającej kuracji siatkarzy Avii w Rzeszowie rozmawiałem z kierownikiem sekcji KAZIMIERZEM PATRZALĄ. Nie był już tak skwaszony jak w hali sportowej Resovii.

● Jak patrzeć na występ żółto-niebieskich w ostatnim turnieju?

— Przez pryzmat meczu z Rakowem. Gdyby świdniczanin wygrali to spotkanie, poszliby z pewnością za ciosem! Najważniejszy nasz rywal zagrał jednak wybornie. Rakowianin imponowali „dzikością”, grali świetnie w ataku, a nade wszystko w obronie, podeszli do swej roboty bardzo skupuleni. Zastawiali skuteczne pułapki na Urbanowicz i Bagniuka, pamiętając ich dobrą formę w turnieju świdnicznym. Osamotniony Gabrych nie mógł wiele zdziałać. Jego dwaj koledzy szybko się „zagotowali”. Poniósł ich nerwy. Cudu więc nie było!

● Spójrzmy na ostateczny układ tabeli. Resovia zdobyła 59 pkt (74—79), Raków 54 (62—89), AZS (0) 53 (60—92), Avia 53 (55—93).

— Tabela mówi prawdę. Nie zdobywaliśmy punktów w Olsztynie i Częstochowie. Tak nie można grać w decydującej fazie rozgrywek!

● Smutno będzie nam przez jakiś czas bez pierwszoligowej siatkówki. Gra na drugim froncie oznacza często szaryzm.

— W tym miejscu uklon w stronę kibiców. Fani świdnickiej siatkówki pogodzili się z porażką ulubieńców. Zgadają się w większości z tym, że ta drużyna skłoniła na predece po zakończeniu rozgrywek II ligowych nie spróbowała na finiszu starym „wyjściem” naprzód po zakończeniu Rakowa. A szczęście było blisko. Wystarczyło wygrać w turniejach play-off po jednym meczu w Olsztynie i Częstochowie!

Co się zaś tyczy sponsorów, obiecali nadal wspierać zespół. A taka postawa cieszy.

● Jakże są wobec tego najbliższe zamierzenia klubu po przegranej batalii?

— Ligowy sezon siatkarzy podsumujemy niebawem na zebraniu Zarządu Avii, a wnioski przeniesiemy na obrady sekcji. Co na dziś? Chcemy utrzymać dawny ilościowy stan posiadania. Kadra siatkarzy liczyć będzie 10—12 wyselekcjonowanych zawodników. Zespół prowadzić ma nadal JERZY MISZCZUK. Z drużynami młodzieżowymi pracować będą — MIECZYSLAW RZĘDZICKI, KRZYSZTOF LEMIESZEK i KRZYSZTOF SWITA. Pierwszoplanowe zadanie: znalezienie dwóch, trzech solidnych rozgrywających. Była to do tej pory pięta achillesowa w naszej drużynie. Już teraz rozglądamy się za rozgrywającymi w przyszłym nam klubach krajowych. Będzie szukać ich wśród naszych wychowanków.

● Czyżby „szkółka” rozgrywała w Avii?

Mniejsza o nazwę! To konieczność! Chcemy mieć wreszcie odmlodzony zespół, nie tylko na jeden sezon. Zabawa w ciuci-babkę — mam tu na myśli wchodzenie na piętro i spadanie na parter — mocno demerwuje. To żadna robota!

● O ile dobrze zrozumiałem będą korekty w składzie I zespołu?

Nie ulega wątpliwości! Damy przede wszystkim szansę młodemu!

● Wróci Gamala?

Pod warunkiem, że załatwi sobie obywatelstwo polskie. Obiecał to uczynić!

● Pytanie, które musiało paść w naszym rozmowie. Czy Gabrych i Urbanowicz pozostaną w zespole?

— Dajmy sympatią tych graczy. Ich postawa w walce nie

budziła zastrzeżeń. Są nadal potrzebni w drużynie. Stworzyliśmy im dobre warunki do nauki i uprawiania sportu. Sądzę, że potrafia to docenić.

● Co słychać na linii szkoły — Avia?

— To nadal bardzo ważny temat. W moim odczuciu siatkówka ginie w szkołach świdniczkich. Znacznie lepiej jest z koszykówką. Eksperyment z ligą szkolną nie wyszedł. Do rozgrywek zgłoszono kilka drużyn. Mecz rozgrywano najczęściej przy pustej widowni. I jeśli tymi sprawami nie będą żyć na co dzień nauczyciele wf, dopływ młodzieży do szkółki siatkarskiej naszego klubu będzie nadal znikomy.

● Jaki będzie rozkład jazdy siatkarzy w przygotowaniach do nowego sezonu?

W czerwcu siatkarskie kadry otrzymają kilkutygodniowy urlop. Później już tylko „orka”! Obozy szkoleniowe, turnieje, tournée zespołu po Ukrainie, siatkówka plażowa, Memoriał im. Z. Pyca i H. Siennickiego.

● W której grupie zagramy w II lidze?

— Z „przecieków” z PZPS dowiadujemy się, że walcząc będziemy w tzw. grupie śląskiej. Występować w niej będą — Górnik Jaworzno, Warta Zawiercie, AZS Legnica, Grodziec Bedzin, Okocimski Brzesko, Karpaty Krosno, Beskid Andrychów i dwa zespoły walczące obecnie w turniejach strefowych.

● To silna grupa!

— Jeśli mamy zamiar znowu szybko wrócić do grona najlepszych zespołów krajowych, nie możemy pozwolić sobie na jakąkolwiek taryfę ulgową! Trzeba skopiować wyczyn sprzed ubiegłego sezonu. Zdobyci I ligę szturmem. Inni rady nie ma!

Rozmawiał: M. Kruk

BOXERSKIE OPOWIEŚCI Z FLORYDY

BYŁEM GOŚCIEM PRZEMYSŁAWA SALETY

Z USA powrócił do kraju WŁADYSŁAW MACIEJEWSKI. Sympatycy boksu ze Świdnika znają dobrze tę barwną postać. „Maciej” szkolił przed laty młodych pięściarzy Avii, sekundował w narożniku ligowcom, długo współpracował z RYSZARDEM LINKIEM, szkoleniowcem pięściarzy Hetmana Zamość, a w latach 1981—90 pomagał w pracy trenerowi młodzieżowej kadry narodowej PIOTROWI ALESZKO. W tym czasie zaprzyjaźnił się z późniejszymi gwiazdami polskiego boksu zawodowego — DARIUSZEM MICHAŁCZEW-SKIM, ANDRZEJEM GOŁOTĄ i PRZEMYSŁAWEM SALETĄ. Dowiedział się o jego przyjeździe, „skoczyłem” na jedną nozde do szkółki pięściarskiej FKS Avia, w której zaczął prowadzić znowu treningi.

● Jak było w Stanach?

— Po rozstaniu z Hetmanem Zamość nadarzyła się okazja wyjazdu do Ameryki. Spróbowałem „szczęścia” i udało się. Znalazłem dobrą robotę w Marathonie na Florydzie, zarobiłem trochę grosza.

● Znając Twoją sportową pasję mogę się założyć, że nie usiedziałeś na miejscu. Goniliś za boksem?

— To prawda. Wieczorami otwierałem niemal zawsze znany mi kanał telewizyjny, na którym pokazywano walki bokserów. Gromadziłem plakaty, ilustrowane magazyny, tygodniki i czasopisma. Roilo się w nich od fotek

światowych czempionów pięściarskich. Takie nazwiska jak MUHAMAD ALI, RAY SUGAR ROBINSON, FRAZIER, HAGLER żyją do dziś.

W codziennych gazetach czytać można coraz częściej sporo ciekawostek o zbliżającym się pojedynku XX wieku FOREMAN — TYSON.

Zainteresowanie boksem na Florydzie jest ogromne. W obszer- nych barach i restauracjach odbywają się najczęściej wieczorową porą walki pięściarskie z udziałem zawodników wszelkiej maści. Wstęp na tego rodzaju wieczór — z sutą kolacją i atrakcjami w ringu — kosztuje około 50 dolarów.

● Boks w USA to dobry zarobek?

Do uprawiania tej dyscypliny garną się licznie cudzoziemcy. Zwłaszcza Kubańczycy i Rosjanie. Co mocniejsi walczą jak pięściarze kontraktowi, słabsi są najczęściej sparringpartnerami ringowych gladiatorów. Ci drudzy zarabiają za pięciorundowy występ w „klatce” od 50 do 100 dolarów, w zależności od postawy.

● Odwiedzałeś „stajnie” profesjonalnego boksu?

Oczywiście! Stewarta i Ludu- wya, Lopeza w Miami Beach i hollywoodzka Angela Dundee. Każdy z tych szefów zatrudnia 4—5 trenerów, którzy zatrudnia kilkadziesiąt osóbową grupę bokse- rów.

● Jak wygląda taki ośrodek sportu?

Imponująco! A zwłaszcza wieczorem. Skrzy się od kolorowych świateł i reklam, pełno przy nim zdjęć i rzeźb z sylwetkami mocarzy ringu. Wewnątrz w każdym z ośrodków, w małych, średnich i wielkich salach ustawione są ringi, wokół których wiszą pięściarskie przybory. Worki, skakanki, ochronne kaski. Szczególną uwagę zwraca elastyczna gruszka pod daszkiem. W tym miejscu chyba najdłuższą ćwiczą bokserzy. Uczą się przy niej refleksu i uników.

Trening boksera zawodowego trwa 2—3 godziny dziennie. Ćwiczenia na siłowni przypominają do złudzenia „czarną robotę”... galerników. Zawodnicy dużo biegają. Po ulicach miast, nad brzegami wielkich jezior, po piaszczystych plażach. Zdrowy klimat sprzyja zdobywaniu wytrzymałości.

Na swoje codzienne wielokilometrowe „przebieżki” wdziewają bajecznie kolorowe kostiumy sportowe. Biegają często z transzystorami, z których wydobywa się głośna muzyka!

● Byłeś gościem Przemysława Salety?

— Adres i numer telefonu znalazłem w jednej z gazet. Zadzwoniłem i usłyszałem znajomy głos. Spotkałem się w dwa dni później. Ucieszył się z moich odwie-

dzin. Jest zdrowy, silny, żyje dostatnio. Początkowo zarabiał 2 tys. dolarów miesięcznie. Z czasem było jeszcze lepiej. Opowiadał mi dużo o swoich pierwszych występach na ringach Ameryki. Doszedł już do IX miejsca w rankingu na dziesięciu najlepszych bokserów swej wagi. Jego akcje nieco spadły po walkach z mistrzem Brazylii. Trenuje nadal ostro. Twierdzi, że znowu będzie na... gorze.

Przemek chwali Andrzeja Gołotę, który robi wielkie postępy w ringu. Waży 130 kg (!). Przeciwnicy boją się go jak ognia. Liczy na pojedynek z Tysonem. „Bestia” po wyjściu z więzienia przed spotkaniem z Foremanem musi walczyć jeszcze z kilkoma nietuzinkowymi bokserami. Przemek pokazał mi ładny „kawalek” Ameryki. Dowiedziałem się od niego wielu ciekawych spraw z tajników boksu zawodowego.

● Wskazówki te należałyby przynieść do sali treningowej szkółki bokserkiej Avii.

— Notowałem ich skrzętnie i tak oczywiście zrobię.

● Czy boks powróci do Świdnika?

Myślę, że już niedługo. W ośrodku Avii trenuje już ponad 20 młodych pięściarzy, w większości dobrych bokserów „materiału”. Niebawem ogłosimy nowy nabór. O moim przyjeździe dowiedziało się już wielu chłopców z Lublina, Piasku i Zamościa. Nie będą ich namawiał do boksu. Wiem dobrze, że przyjdą sami!

● Masz konkurencję w Lublinie. Na „Globusie” młodych szkoli duet trenerów Zbigniewa Stańko — Tadeusza Gołucha. Swoją szkołę chwali również Tomek Kańczugowski.

— Być może! Nasza będzie jednak najlepsza!

Rozmawiał: M. Kruk

„Głos Świdnika” — Tygodnik WSK PZL i Zarządu Miasta Świdnika Redaguje zespół w składzie: Marek NAUMIUK (red. naczelny), Irena WIERZCHOŚ (sekr. redakcji), Sławomir SOCHA (red. techn.), Anna KONOPKA, Jan MAZUR, Danuta JASIŃSKA (korekta); stałe współpracują: Mieczysław KRUK (dz. sport.), Sławomir MYK (dz. kult.). Adres redakcji: 21-045 Świdnik, Al. Lotników Polskich 1, skr. poczt. 16, tel. centr. 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłośni 51-52. — Druk: Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Świdnik” S.A. Świdnik, Al. Lotników Polskich 1, Zam. 510, n. 2000. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian artykułów. Za treść ogłoszeń reklamowych redakcja nie odpowiada.